Cèna numeru mk. 5. **Na G. Śląsku fen. 50.**

№ 68. Dąbrowa — Będzin — Sosnowiec. Wtorek 17 Maja 1921 roku. Rok XII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „Iskra", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie **mk. 100.**

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza. 6. Telefon 73, w Szopienicach i Mysłowicach na G. Śląsku.

Oburzające napaści Lloyda Georgea.

Ludność polska przybyła na Górny Śląsk... niedawno!

Paryż, 16 maja.

(Tel. Havasa.)

Lloyd George, odpowiadając w izbie gmin na zapytanie w sprawie G. Śląska, oświadczył, że Górny Śląsk od wieków już nie jest polski. Nie można cofać się o 600 lat wstecz. A więc z punktu widzenia historycznego Polska nie ma żadnego prawa do Śląska.

Jedyną podstawą jej żądań jest okoliczność, że jest w tym kraju liczna ludność polska, która przybyła stosunkowo niedawno (!), aby pracować w kopalniach.

Lloyd George przypomina postanowienie traktatu wersalskiego i rezultaty plebiscytu. Oświadcza, że zdaniem komisarza angielskiego i włoskiego, należy dać Polsce okręgi, których ludność jest w przytłaczającej większości polska, a Niemcom okręgi, których większość jest niemiecka. Punkt widzenia komisarza francuskiego jest odmienny. Aljanci mieli rozpatrzyć jego raport, lecz niestety, przybył on zapóźno na konferencję londyńską. Powstanie polskie wybuchło, aby postawić aljantów przed faktem dokonanym, co stanowi obrazę traktatu wersalskiego. Lloyd George oświadcza, że chce mówić otwarcie i jasno. „Jakiekolwiek były by — powiada — nasze uprzedzenia lub nasze upodobania, uznajemy sprawiedliwość. Musimy słusznie i ściśle stosować się do traktatu, który podpisaliśmy. Traktat ten stanowi kartę wolności polskiej, która jest oparta na traktacie.

Dziś, gdy Niemcy, dzięki staraniom sojuszników, są rozbrojone i bezsilne, polacy oświadczają, że wbrew traktatowi podejmą walkę o G. Śląsk. Korfanty oświadczył, że polacy na G. Śląsku umrą raczej, a nie ustąpią.

Gdyby polacy byli żywili podobne przekonanie w epoce walki o wolność Polski, opłakiwanoby mniejsze straty w ludziach ze strony Francji, Anglji i Włoch; polacy jednak zajęli takie stanowisko dopiero wtedy, gdy Niemcy zostały rozbrojone i bezsilne. Rząd polski odrzucił wszelką odpowiedzialność. Musimy przyjąć to oświadczenie polskiego rządu jako wyraz jego zapatrywania. Wypadki tego rodzaju zdarzają się zbyt często.

Gdy chodziło o uregulowanie sprawy litewskiej, w którem brały udział Francja, Włochy i Stany Zjednoczone, regularne wojska polskie zajęły Wilno wbrew woli sojuszników. Zażądano od Polski wycofania wojsk. Polska nie przyjęła na siebie odpowiedzialności: przemycanie broni pochodzącej z Polski, oraz przekraczanie przez oficerów granicy czyni bardzo trudnym uznanie zrzucenia przez Polskę odpowiedzialności za coś innego, jak tylko za puste słowa.

Przechodząc do zapatrywań sojuszników, stwierdzam — mówił Lloyd George — że nasz najwyższy interes wymaga, abyśmy uszanowali traktat wersalski.

W imieniu rządu angielskiego oświadczam, że cokolwiek się stanie, nie przyjmiemy faktów dokonanych, któreby były uchybieniem dla traktatu i któreby mogły mieć zgubne następstwa. Ożywiony pragnieniem, aby pokój trwały zapanował w Europie, świadomy tego, że pokój ten może mieć za podstawę tylko wzorową sprawiedliwość, apeluję uroczyście do wszystkich zainteresowanych w tej sprawie, ażeby poświęcili swoje przesądy i stali się lojalnymi. Oto, co mam do powiedzenia w sprawie Górnego Śląska.

Powstańcy cofają się na linję demarkacyjną.

Rozkaz władz powstańczych.

Katowice, 16 maja.

Władze powstańcze wydały następującą odezwę:

Rodacy! Na wieść, że wbrew wyrażonej przez plebiscyt woli większości gmin ich mieszkańców we wschodniej połaci Górnego Śląska, część ta miała być oddana z powrotem pod panowanie Niemiec, bezgraniczna rozpacz ogarnęła szerokie masy ludu roboczego. Zrozpaczony i zdecydowany na wszystko lud polski przystąpił nietylko do strajku generalnego, ale porwał za oręż i strumieniami krwi, dobrowolnie dla swego ideału narodowego przelanej, zadokumentował w oczach całego świata, że niewoli niemieckiej już więcej nie zniesie i połączenie z Macierzą Polską za wszelką cenę sobie wywalczy.

Po raz trzeci w ostatnich dwuch latach chwytamy za broń o nasze wyzwolenie z pod jarzma niemieckiego; po raz trzeci świat patrzy na lejącą się krew ludu, na te tysiące bohaterskich robotników i chłopów, którzy życie swoje oddają w ofierze za wyzwolenie z pod panowania niemieckiego i za połączenie się z Polską.

Świat cały i rząd zwycięskich państw zachodnich nie mogę zlekceważyć sobie niezłomnej woli ludu, poświęcającego wszystko dla swego wyzwolenia. Apelujemy w imieniu tego bohaterskiego ludu do sumienia całego świata, aby w imieniu szczytnych ideałów ludzkości zapobiegł dalszemu rozlewowi krwi i katastrofalnym następstwom dalszych walk.

Bracia Rodacy! Osiągnęliśmy swój cel! Waleczne hufce nasze przekroczyły nawet te linje, które określają granice tej części Śląska Górnego, która się wypowiedziała bezwzględnie za Polską.

W zapale i przejęciu świętym ogniem chęci obrony żon, dziatek i braci naszych przed grożącymi im napaściami okrutnego wroga przekroczyliśmy może nawet granice, w którychby w tych samych okolicznościach były stanęły hufce wielkich i starych państw zachodnich, lecz powinni to wszyscy zrozumieć, bo jesteśmy najmłodszym dzieckiem garnącym się do Polski, która sama po długiej przerwie zbudziła się do nowego życia państwowego; jesteśmy hufcami ochotniczymi, które nie mogą od razu zamieniać się w regularną armję.

Bracia! Odniósłszy świetne zwycięstwo, mamy teraz obowiązek pokazać światu, że z tą samą sprężystością, z tą samą niezłomną wolą umiemy w najkrótszym czasu przywrócić porządek i normalny tryb życia. Dlatego wzywamy wszystkich tych, którzy nie są potrzebni w szeregach zbrojnych, aby czemprędzej wrócili do pracy i codziennego zajęcia!

Szanujmy życie i mienie naszych współobywateli bez względu na ich język i wiarę, bez względu na ich stan społeczny. Przedewszystkim nie czyńmy żadnej krzywdy urzędnikom, potrzebnym do uruchomienia życia gospodarczego. Jeśli którzy z nich są jeszcze pozbawieni wolności osobistej, chociaż ich z bronią w ręku nie pochwycono, należy ich natychmiast uwolnić.

Zbrojne zaś hufce nasze w myśl rozkazów otrzymanych, powinny się cofnąć na wskazaną im przez naczelne dowództwo linję, aby się odczepić od nacierających na nas niemców, bo my nie pragniemy dalszego rozlewu krwi i dalszych walk. Zadaniem komisji międzysojuszniczej zaś będzie, aby ze swej strony użyła wszelkich środków, by nie doszło do dalszego rozlewu krwi.

Jeśli niemcy bez względu na nasze pokojowe usposobienie zaczepią nas na linjach naszych, odpowiedzialność za dalszy rozlew krwi spadnie na nich.

Okażmy światu naszą dobrą wolę do pokoju, pokażmy mu, że w zwycięstwie i korzystaniu z niego jesteśmy tak umiarkowani i karni, jak byliśmy dzielni w walce o naszą wolność i w obronie rodzin i braci naszych.

Wojciech Korfanty.

Miejsce postoju, d. 15/V 1921.

Wydział wykonawczy: Józef Biniszkiewicz, Klemens Borys, Józef Grzegorzek, Józef Rymer, Michał Grajek.

ROZKAZ!

Rozkazuję do żądań powyższej odezwy zastosować się bezwzględnie i uzgodnić z nią wszelkie zarządzenia. Rozkazy specjalne już są wysłane do poszczególnych grup.

Naczelny wódz powstańców

Nowina-Doliwa.

Miejsce postoju, d. 15/V 1921.

Komunikat powstańców.

Bytom, 16 maja.

Komunikat nacz. dowództwa z d. 15 b. m. głosi:

Na odcinku północnym nieprzyjaciel ponowił silnymi oddziałami, złożonymi z orgeszu i reichswehry (w mundurach bez odznak) ataki w rejonie Starego Olesna, Wędrynki i Chudoby. Ataki zostały po ciężkiej walce odparte.

Na odcinku południowym oprócz małych starć patroli, sytuacja bez zmian.

Fotograficznie i protokółami stwierdzono znęcanie się niemców nad rannymi.

(—) Lubieniec

Szef sztabu N. K. W. P.

Ultimatum powstańców.

Katowice, 16 maja.

(Od wł. korespondenta.)

Dowiadujemy się, iż władze powstańcze wyślą do niemców ultimatum z zapowiedzią, iż zamordowanie jednego polaka przypłaci śmiercią pięciu niemców.

Zdobędę cały G. Śląsk!

W pow. oleskim wodzem naczelnym oddz. niem. jest gen. freiherr von Arnim, o którym w swoim czasie krą-

żyły wiadomości, że był aresztowany przez K. M.

V. A. miał się wyrazić, że nie zaprzestanie kroków zaczepnych, aż zdobędzie cały G. Śląsk.

Dzienniki niemieckie, których ton był i tak b. prowokacyjny obecnie po mowie Ll. Georgea stały się wprost niemożliwymi z powodu bezczelnych zaczepek polaków.

„Morgenpost“ zatyt. mowę Lloyd Georgea „Anklagerede gegen Polen“. Mg. pisze, że mowa Lloyd G. jest jasnym promieniem na przyszłość dla Niemiec.

Wywody Lloyda Georgea, potępiające powstanie i stawiające zarzuty rządowi polskiemu są prawie identyczne z notą paryską.

Wywody te są bardzo cenne, jako moralny środek walki. Z mowy tej należy wysnuć wniosek, że żądań polskich nie można inaczej odeprzeć, jak siłą. Dlatego kładziemy szczególny nacisk na ustępy mowy, że Anglja użyje swego autorytetu w coraz silniejszym stopniu w tym kierunku, by Polsce nie wolno było zagarnąć Górnego Śląska sporiewierać traktatu pokojowego. Tych słów L. Georgea będziemy musieli się trzymać.

Równouprawnienie.

Bytom, 16 maja.

(Tel. wł.)

W Koźlu organizuje się straż policyjna m. Koźla. Składa się ona z polaków i niemców w równej ilości.

Niesłychane okrucieństwa niemców.

Cóż na to Europa?

Bytom, 16 maja.

(Tel. wł.)

Władzom powstańczym doręczono fotografje 8 polaków, zabitych w Koźlu przez niemców.

Zwłoki są tak zmasakrowane, że nie sposób rozpoznać twarzy. Brzuchy porozpruwane, a połamane żebra sterczą ponad skórą.

Bytom, 16 maja.

(Tel. wł.)

Naoczny świadek zachowania się niemców w Kędzierzynie stwierdza, że żołdacy teutońscy niszczyli i rabowali miasto przed opuszczeniem go w sposób, niepraktykowany nawet przez bolszewików.

Niemcy wzięli do niewoli 9 kolejarzy polaków. Kazali im wykopać dla siebie grób i to palcami! Mimo próśb i błagań nieszczęśliwych jeńców, nie dali im niemcy łopat, lecz groźbami i biciem zmusili ich do wygrzebania sobie grobu przy pomocy swoich dziesięciu palców. Gdy sobie groby wygrzebali, niemieccy barbarzyńcy jeńców zabili i zasypali ziemią.

Z frontu północnego

Drobne utarczki na froncie. — Wysadzenie w powietrze pociągu pancernego. — Wielkie przygotowania Niemców. — Znęcanie się nad duchowieństwem. — Barbarzyńcy! — Interwencja niezbędna!

(Spec. koresp. „Iskry“).

Lubliniec, 15 maja.

Pomimo zawieszenia broni, nasze luźne grupy, wobec stale ujawnianej akcji zaczepnej ze strony Niemców zmuszone są nadal bronić się, to też wczoraj doszło do starć w różnych punktach.

Onegdaj na odcinku Praszki powstańcy wysadzili w powietrze niemiecki pociąg pancerny. Niemcy ponieśli b. dotkliwe straty w materjale wojennym i ludziach. Z naszej strony padło 30 powstańców. Załogę pociągu stanowiła reichswehra.

Stwierdzono, że w miejscowości nadgranicznej Noldau za Kluczborkiem wojska koalicyjne opuściły posterunki, dając możność reichswerze wkroczenia do Kluczborka i uczestniczenia w jego obronie. Duże oddziały reichswery nadchodzą z kilku stron do pow. opolskiego i kluczborskiego. W Kluczborku niemcy okopali się i mają armaty 18 ctm. W okolicy tej spodziewane są bardzo ważne wypadki.

W dalszym ciągu dowiaduję się o barbarzyńskim postępowaniu niemców względem jeńców i znęcaniu się nad ludnością pow. opolskiego i kluczborskiego.

Do Wrocławia wywieziono wczoraj z Kluczborka 90 polaków między innemi ks. Drozdka, red. Kuliba, członka kom. plebiscytowego p. Piotrowskiego, p. Krajewskiego i innych. Zostali oni najokropniej pobici, a wielu wywożono w stanie agonji.

W strefie między walczącymi stronami w odległości 7 klm. od Olesna leżą w lesie 4 trupy zmasakrowane. W jednym z trupów poznano zwłoki proboszcza ze Starego Olesna. Ma on wykłute oczy i zdartą skórę z twarzy.

W Nosolach, pow. kluczborskiego, zamordowano przez poderżnięcie gardła gospodarza Karola Maślankę, na wieść, że syn jego jest adjutantem sztabu powstańców.

J. Maniel z Jaskowic został przez bojowców niemieckich po zamordowaniu pokrajany na 4 części.

Uprowadzeni zostali ks. Marks Arnat i wiele osób, których nazwiska są nieznane.

Są to tylko pojedyńcze fakty, dowiaduję się jednak o coraz liczniejszych wypadkach znęcania się Niemców nad ludnością polską. Interwencja rządu polskiego jest niezbędna.

Komitet Centralny Czerwonego Krzyża.

Niesieniem pomocy moralnej powstańcowi górnośląskiemu, jako też materjalnej ludności polskiej, dotkniętej brakiem żywności, zajmuje się na terenie plebiscytowym centr. kom. Czerwonego Krzyża Górn. Śląska. Komitet ten, uznany przez władze powstańcze, stanowi urząd rozdzielczy dla wszystkich darów, które z ziem Rzeczypospolitej Polskiej płyną, jako wyraz ofiarności społeczeństwa.

Centralny komitet Czerwonego Krzyża Górnego Śląska mieści się w Roździeniu-Szopienicach, willa Jakobsehna.

Dary w naturze przesyłać należy pod adresem: „Centralny komitet pomocy dla Górnego Śląska“ w Sosnowcu, pieniądze zaś na konto Centralnego komitetu Czerwonego Krzyża dla Górnego Śląska składać w polskim banku przemysłowym w Sosnowcu.

Zarząd komitetu centralnego Czerw. Krzyża stanowią:

Dr. Emil Cyban, Paweł Przyklęk-Frankowski, Bojomir Kozlik, Kazimierz Sikorski i Adam Wojciechowski.

Wraz z powstaniem komitetu powyższego zlikwidowano centralny komitet niesienia pomocy powstańcom w Szopienicach.

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski

Druk Edmund Mirek i S-ka w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr 4.